wbrew fałszom i mitom

Andrzej Andrusiewicz

Buntownicy i *marzyciele*

O rewolucji rosyjskiej, rewolucjonistach i terrorystach

Andrzej Andrusiewicz / **Buntownicy i** *marzyciele*

wbrew
fałszom
i mitom

Andrzej Andrusiewicz

Buntownicy i *marzyciele*

O rewolucji rosyjskiej, rewolucjonistach i terrorystach

FUNDACJA
ORATIO
RECTA

2021

Recenzent: prof. dr hab. Michał Śliwa

Projekt okładki: Marek Wajda

Redakcja: Margarita Kardasz
Korekta: ADK Media

Skład i łamanie: Ewa Majewska

Źródła zdjęć: East News, NAC, Alamy/BEW, Wikipedia/domena publiczna

ISBN 978-83-64407-81-9

Copyright 2021 by Fundacja Oratio Recta
Copyright 2021 by Andrzej Andrusiewicz

Wydawca:
Fundacja Oratio Recta
ul. Inżynierska 3 lok. 7
03-410 Warszawa
www.tygodnikprzeglad.pl
e-mail: sklep@tygodnikprzeglad.pl

Druk i oprawa:
ViW Studio Wiktor Krawczyński
ul. Szkolna 3, 05-530 Dobiesz

Najbardziej rewolucyjnym czynem jest i pozostanie
zawsze wypowiedzieć głośno to, co jest
Ferdynand Lasalle

Rewolucja jest siłą napędową historii
Karol Marks

Rewolucja ze swej istoty jest swego rodzaju dynamitem,
któremu nie dorówna żadna substancja wybuchowa na świecie
August Blanqui

Rewolucja jest chorobą zakaźną.
Powstaje jedynie z rozterki myśli i zaniku woli
warstw kierujących w narodzie i państwie
Stanisław Grabski

Rewolucją jest zawsze to, czego chce naród
Jarosław Iwaszkiewicz

Rewolucja pożera nie tylko swoje dzieci, ale także ich ojców
Michaił Riemizow

Narody odczuwają historię przede wszystkim za pośrednictwem mitów
Siergiej Markow

Wielkie rzeczy widać z daleka
Siergiej Jesienin

SPIS TREŚCI

Wstęp 9

CZĘŚĆ PIERWSZA. M Y Ś L

Wiek nerwowy 19
Idealiści i realiści. Co robić? 41
Nihilizm i nihiliści. Bunt młodych 52
Ucieczka z koszar duchowych 63
Action directe 76
Nowa fala. Socjalizm 92
Kwestia taktyki 106
Człowiek z toporem w ręce 117
Jaka rewolucja? 129
Organizacja bojowa. Sukcesy i porażki 144
Chrystus na bezdrożach Rosji 160

CZĘŚĆ DRUGA. CZYN. PORTRETY

Strzały na ulicy de la Vièrge. Berezowski 179
Droga do wolności. Waryński 188
Fanatyk rewolucji. Nieczajew 212
Gosudar', proszę litości. Uljanow 226
Książę i poeta. Kalajew 240
Niezapomniany rok 1905. Gapon 253
Addendum 269
Adwokat rewolucji. Lew Trocki o terrorze 269

Przypisy 285
Bibliografia 304
Indeks nazwisk i pseudonimów 319

WSTĘP

Mityczny Prometeusz zbuntował się przeciwko ojcu, Zeusowi, i wykradł mu ogień, który ofiarował ludziom, za co spotkała go straszna kara. Cierpiał przykuty łańcuchami do skały, a zgłodniały orzeł wyszarpywał mu ciało. Wolał być przykuty do skały niż zostać sługą ojca, nigdy nie zamieniłby swego nędznego losu na służalczość. To była cena, jaką zapłacił za niezależność i miłość do ludzi. Karol Marks umieścił go w pierwszym szeregu kalendarza filozoficznego, składając hołd duchowi buntu i wolności, z którego wyrósł maksymalizm, ukazujący znamienny fakt, że tylko „Prometeusze" wygrywają; konsekwencje tego zjawiska duchowego dały się odczuć we wszystkich dziedzinach życia, a przede wszystkim w dziedzinie moralnej. Rodziły się skrajności: wszystko albo nic, kto kogo, żadnego kompromisu. Stąd prowadziła prosta droga do „męczeństwa za sprawę", z czego uczyniono aksjomat etyki rewolucyjnej upodobniającej ją do męczeństwa pierwszych chrześcijan.

Społeczeństwo imperium carskiego samo przygotowało drogę do rewolucji. Choć wpływ nowych idei z Zachodu był niewątpliwy, jednak mentalność rosyjskiego rewolucjonisty kształtował kraj. Różne były przyczyny wiązania się z ruchem rewolucyjnym. Jedni szukali ucieczki od pustej egzystencji i ratunek znajdowali w ugrupowaniach, które prowadziły do czynu. Inni zerwali więzy z własnym środowiskiem, z rodziną. Byli i tacy, co żyli w nieustannym niepokoju, dręczeni lękiem, pragnący dobra, a czynili zło – jak terroryści. Cierpieli w najgłębszych tajnikach duszy, przeżywali wewnętrzną walkę. Nie od razu zostawali rewolucjonistami. Zapewne w ich sumieniu zachodził proces ewolucji, zbliżania się do ideałów rewolucji, aby potem wiernie, a nawet ostentacyjnie im służyć.

Sama idea rewolucji zrodziła się w innym czasie historycznym, w okresie oświeconego absolutyzmu (XVIII wiek) Piotra Wielkiego i Katarzyny Wielkiej. W czasach nowożytnych Rosją wstrząsały przewroty pałacowe, ale żaden z nich nie był rewolucją, choć nie przeszły bez następstw. Dopiero w XIX wieku, kiedy na plan pierwszy wysunęły się fundamentalne problemy społeczne, walka z samodzierżawiem przybrała inny charakter. Początkowo nie była to „walka ludu" – jak chcieli apologeci rewolucji, lecz małych grup spiskowców.

Wielkie myśli, a także małe i wielkie rewolucje zawsze były wynikiem fermentów duchowych, które kształtowały ludzi, modyfikowały stare idee, tworzyły nowe. Osiemnastowieczne Oświecenie i rewolucja francuska były rezultatem poruszenia umysłów, tym samym dając silny impuls zrywu ku postępowi, nowej formy życia i zasad sprawiedliwości społecznej. Nowa, bogata myśl czyniła nawet konserwatystów rewolucjonistami. W 1917 roku piorun rewolucji rosyjskiej wstrząsnął światem.

Rewolucja rosyjska miała jeden silny rys, który ją odróżniał od rewolucji zachodnioeuropejskich – dawnym i nowym pojęciom nadawała doniosłość i głębię moralną, której przykładów nie znajdziemy w żadnej innej rewolucji współczesnego świata: abstrakcyjną miłość do ludzkości, a nie do konkretnej osoby, mistycyzm, wiara w szczęśliwą przyszłość tak silna, iż nie liczono się z teraźniejszością, co mistyków rewolucji – doktrynerów upodabniało do religijnych fundamentalistów.

Rewolucja, niezależnie od tego jak ją pojmowano, wpisywała się w inne pojęcie – „cywilizacji duchowej", w której obowiązywała zasada pierwszeństwa potrzeb duchowych nad materialnymi. Czy mogło być inaczej, skoro cała historia i kultura Rosji była przesiąknięta moralnością chrześcijańską? Prawda i sprawiedliwość uchodziły za najwyższą wartość duchową. I nie chodziło tu o jakąś filozofię dostępną kilku intelektualistom, lecz o regułę życia wyznawaną przez miliony prostych ludzi.

Problem sprawiedliwości społecznej nie był zagadnieniem tylko teoretycznym, był problemem realnym, wokół którego toczono spory od stuleci. Czym powinna być sprawiedliwość społeczna? Jeszcze na początku XIX wieku poeta, książę Iwan Dołgorukow, pisał: „Jesteś biedny – więc bądź cierpliwy" (wiersz *Ubogim*). Oznaczało to – bądź cierpliwy, a sprawiedliwość zapanuje. Niecierpliwi inaczej myśleli – konieczna jest zmiana społeczna i zmiana natury ludzkiej, stąd wyrastały liczne pomysły na reorganizację społeczeństwa poprzez kopiowanie wzorów Zachodu, budowanie „idealnego państwa" lub społeczeństwa bezklasowego. Kto miałby przeprowadzić owe przemiany, jaka siła i pod jakim kierownictwem? A gdyby wybuchła rewolucja, czy zniszczyłaby sił niesprawiedliwości? Wszystko opierało się na teoretycznych założeniach i marzeniach.

Rosyjski mesjanizm miał korzenie rodzime, choć był swoistą mutacją starożytnego posłannictwa Izraela. W Rosji mesjanizm ukazywał się jeszcze wspanialszy od pierwowzoru, zakorzenił się w kilkusetletnią konfrontację cywilizacyjną Rusi/Rosji z Zachodem. Rosyjski bunt przeciwko własnemu państwu był znamiennym segmentem owej konfrontacji cywilizacyjnej. Pojawienie się w imperium zrodzonej na Zachodzie idei socjalizmu, stało się jednym z najważniejszych zagadnień epoki rewolucji. Przy wszystkich różnicach miała ona wspólny fundament: antykapitalizm jako alternatywa ustrojowa. Idea szybko się stała narzędziem mesjanizmu, gdyż można się w niej było dopatrzeć zapowiedzi przyszłości pełnej blasku. Nowa idea

niosła pozareligijną „dobrą nowinę", zapowiedź cywilizacji Prometeusza Wyzwolonego. W tym znaczeniu rewolucja rosyjska spełniała taki sam cel główny jak każda rewolucja – wolność i wyzwolenie, walka o inny lepszy świat.

Deterministyczne wyjaśnienie narodzin ruchu rewolucyjnego, terrorystycznego i jego późniejszej ekspansji jest niewystarczające dla zrozumienia tego zjawiska społecznego. Wyjaśnienia trzeba szukać także na innych polach ludzkiej wiedzy i aktywności. Wraz z narodzinami ruchu socjaldemokratycznego (jeden z najważniejszych nurtów rewolucji) zrodziła się idea „misji historycznej proletariatu", co stało w konfrontacji do „misji historycznej ludu wiejskiego". Poszukiwacz ideałów dla Rosji, Aleksander Hercen, znalazł je we wspólnocie wiejskiej jako odmianie rosyjskiego socjalizmu, wyróżniającego się chłopskim kolektywizmem, wspólnotą uprawy ziemi i życia (*obszczina*). Hercen wezwał inteligencję, aby „poszła do ludu". Tzw. postępowa inteligencja poszła „poznawać dolę ludu". *Chożdienije w narod* (ruch narodnicki) doznało ogromnej klęski, a wraz z nią Hercen, co wpędziło go w polityczne osamotnienie, zarówno na emigracji, jak w Rosji. Hercen nie był pierwszym, który wołał „idźcie do ludu". Literacką idealizację ludu zapoczątkował Aleksander Puszkin, który w ludzie widział to, co chciał widzieć, Hercen zaś apelował o bezpośrednie zetknięcie się z ludem i zrozumienie jego potrzeb. Wsi nie zrewoltowano, a wielu „chodzących do ludu" skończyło na szafocie.

Socjalizm chłopski czy robotniczy? – taka była oś sporu, który na Zachodzie rozstrzygnął kapitalizm przemysłowy. W Rosji pytania: czy lud wiejski, czy robotniczy będzie zdolny wystąpić czynnie, było pytaniem o rewolucję. Co więcej, były pytaniem o Rosję, ale jaką Rosję? Z tych przebrzmiałych historycznie sporów płynie jednak pewna nauka dla współczesnych ruchów postępowych.

Do idei socjalizmu dołączyła druga idea – marksizm. Oba te prądy myślowe stały się motorem rewolucji rosyjskiej, wtopiły się w to, co później nazywano „wyzwoleniem proletariatu" czy „wyzwoleniem ludu". To pojęcie zrastało się z pojęciem mesjanizmu – misjonizmu. Wzajemne przenikanie się tych pojęć stało się jedną z najbardziej charakterystycznych cech rewolucji rosyjskiej. Wyrosła ona z marzeń. Nie wszystkie marzenia były utopijne, mało zrozumiałe, wszak po latach okazały się realne, wcielane w życie i weszły do skarbca pamięci tradycji ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

Nienawiść do monarchii, jej tradycji świeckiej i religijnej była przejawem ideowego radykalizmu, który napotykał na równie radykalną odpowiedź. Ani ci, co uciskali, ani uciskani nie znali litości. Na tym gruncie wyrósł terroryzm. Nie zrodził się z ducha socjalizmu czy marksizmu, był odstępstwem od tych ideałów, którymi werbalnie się posługiwał. Nie był on zagadnieniem tylko wewnątrzrosyjskim, lecz ze względu na globalne znaczenie imperium carskiego był problemem absorbującym cały świat, z którym Rosję wiązały ekonomiczne, polityczne, kulturalne i religijne stosunki. Terroryzm umocował się na obrzeżach ruchu rewolucyjnego i grupował

bardzo młodych ludzi, którzy wyróżniali się swoją bezkompromisowością, indywidualizmem i niepotrzebnym dla sprawy rewolucji igraniem ze śmiercią.

Terroryzm polityczny stał się argumentem w rękach sił wrogich rewolucji i rusofobów na całym świecie. Dopatrywano się w terroryzmie zjawiska jakoby typowego dla lewicy rewolucyjnej. Terroryzm był jednak na usługach wszystkich ugrupowań opozycyjnych, u niektórych bardziej teoretycznie, jak np. na ziemiach polskich o bardzo znikomym zasięgu praktycznym. W niektórych rosyjskich kręgach rewolucyjnych stał się zaś głównym celem walki, gdzie młodzi ludzie wypróbowywali wszelkie doktryny, a doktryna terroryzmu politycznego pociągała najbardziej. Byli przekonani o czystości intencji. To ich, za życia i po śmierci, jedni wychwalali pod niebiosa, a drudzy mieszali z błotem.

Skąd się brało tylu terrorystów? Odpowiedź na to pytanie charakteryzowała nie tylko terrorystę, ale wiele mówiła o Rosji.

> Podczas strasznej walki z carskim ugnieceniem, my pierwsi wzięliśmy do ręki miecz, bomby, bo tylko one mogły, usunąć koszmar, który, uciskał naszą pierś. Bomby były napełnione bólem i łzami ludu. Moralne usprawiedliwienie tych zabójstw polega na tym, że my nie tylko zabijaliśmy, ale i umierali za te zabójstwa. Ci, którzy szli na szafot oddawali życie swoje za życie innych"

– ileż było goryczy, w tych słowach wypowiedzianych przez terrorystę[1].

Rosyjski Prometeusz był zabarwiony na czerwono – od koloru robotniczego sztandaru i od krwi. Nie był sam. Całe korowody czerwonych Prometeuszy tłoczyły się w szeregach drużyn – bojowych, i organizacji partyjnych. Rewolucja rosyjska była jakby „zbiorowym Prometeuszem", zarówno pod względem ideowym, jak i kadrowym. Dała ona historii wiele osobistości wybitnych, różniących się charakterami, ale złączonych wspólnym obowiązkiem wobec rewolucji.

Walka o nowe idee gromadziła różnych ludzi. Zrodził się nowy typ rewolucjonisty – „profesjonalnego (zawodowego) rewolucjonisty", tzw. nielegała. Jedni pragnęli rewolucji dla zburzenia „starego świata", bądź rewolucji dla samej rewolucji albo rewolucji bez rewolucji. Byli prawdziwi bojownicy stanowiący wzór dla innych, jak i udający bojowników, ale wygodnie żyjący za granicą za obce pieniądze. Byli rewolucjoniści patrioci i rewolucjoniści prowokatorzy. Tak jak były różne modele rewolucji, tak samo byli różni rewolucjoniści. Łatwo ich potępiać, trudniej zrozumieć.

Wokół rosyjskiego, w tym także polskiego, ruchu rewolucyjnego nagromadziły się stereotypy, różne uczucia, od sympatii, poparcia, podziwu, tkliwości, po nienawiść i pogardę. Rewolucja i rewolucjoniści mieli fanatycznych zwolenników i nieprzejednanych przeciwników. Przeciwko nim stanął w Rosji obóz monarchistyczno-narodowo-patriotyczny, w Polsce obóz katolicko-narodowy. Obozy zbyt łatwo obwiniały przeciwników o wszelkie zło, zamach na odwieczne wartości, wszystko zaś, co było szlachetne i dobre, przypisywano sobie.

Dużą rolę w przygotowaniu rewolucji odegrać miała inteligencja, o której Aleksander Błok mówił, że „całą świadomością chłonęła rewolucje”[2]. Jaką rewolucję? W formie walki klasowej istniała ona od zawsze, od stuleci będąc wyrazem żywiołowego buntu wyzyskiwanych przeciwko wyzyskiwaczom.

Adaptacja marksizmu na gruncie rosyjskiego ruchu rewolucyjnego zaciążyła na długo na jego obliczu ideowym, zamieniła się w doktrynerstwo. Liderzy różnych nurtów byli niezdolni do wyjścia z blokady myślowej, poza ramy wyznawanej doktryny. Wszyscy tkwili w swojej prawdzie, co czasem zamieniało się w pozerstwo i megalomanię, prowadziło do bezpodstawnych zarzutów. Za wynaturzenia praktyki rewolucyjnej moralne odium spadło na Karola Marksa i jego ideowych spadkobierców.

Dla człowieka XXI wieku niektóre tezy marksizmu są martwą literą, ale w XIX wieku takie nie były. Olbrzymia większość ówczesnych analiz zachowała zadziwiającą aktualność. Czy jakakolwiek wielka idea ery nowożytnej dała potężniejszy wyraz moralnej, społecznej i ekonomicznej walki o wyzwolenie człowieka?

Przyjęcie programu Marksa przez większość rosyjskiego ruchu rewolucyjnego legło u podstaw konfliktów ideowych, co najlepiej było widać w sporach z polskim ruchem socjalistycznym, gdzie myśl internacjonalistyczna musiała się skonfrontować z myślą narodową, niepodległościową. Wpisywała się także w szerszy kontekst stosunków polsko-rosyjskich. Działacz moskiewskiego Stowarzyszenia Kultury Słowiańskiej Włodzimierz Lwow jedyny ratunek dla Polski widział w łączności z Rosją i posłużył się straszakiem germanizmu:

> Skoro jednak Polacy odwrócili się od Rosji, wypadnie im szukać oparcia w wielkiej Germanii, a w końcu grozi im los Słowian Połabskich. Polakom zbawienie narodowe może zaświtać tylko od Rosji. Odszczepienie się od solidarności plemiennej, równoznaczne jest ze skazaniem na zgubę[3].

Umysłowość rosyjska nie zetknęła się z problemem rewolucji dopiero w 1917 roku. Mówiono o niej z namiętnością przez cały wiek XIX, kiedy zawładnęła światem duchowym „myślącego Rosjanina”. Więcej niż wpływy obce oddziaływała na duchowość rosyjską potężna praca własna, praca nad sobą przy pomocy takich instrumentów jak literatura czy „filozofowanie”, stawianie sobie trudnych pytań. To był jeden z najbardziej charakterystycznych rysów duchowości rosyjskiej (nie w znaczeniu religijnym), która doprowadziła w ostateczności do myśli, czy raczej przeczucia o nieuchronności zbudowania „innej Rosji”. Przez sto lat natchnieni prorocy o tym mówili. Kryła się w tym idea mesjanistyczna, oczyszczona z elementów religijnej duchowości, która przeniosła się w dziedzinę obalenia samodzierżawia, a nie Rosji. Wszystkie jego nieszczęścia, klęski wojenne nie zburzyły nadziei głoszonej przez rewolucjonistów, przeciwnie – wzmacniały ich. Samodzierżawie było trzonem doktryny państwowej, które nie pozwoliło państwu się załamać i broniło

go przed innymi. W decydującym momencie historii reżimowi jednak zabrakło siły, aby wyjść poza ukształtowaną wiekami kulturę polityczną.

Dwie wielkie siły: samodzierżawne państwo i ruch antysamodzierżawny, ich wzajemna walka wypełniała historię Rosji XIX – początku XX wieku. Obóz rewolucji czerpał siłę z nadziei na unicestwienie carskiego reżimu, a reżim miał nadzieję, że poprzez represje i naturalne przemiany społeczne nastroje rewolucyjne wygasną. To były nadzieje dwóch zgoła odmiennych światów.

Rewolucje, w tym także rosyjska, nie wybuchały niespodziewanie, a imperia nie ginęły bez powodu. Rewolucja rosyjska była wieloletnim procesem historycznym przechodzącym przez kilka faz, od szlachetnego buntu w 1825 roku (dekabryści), poprzez okres narodnicki, okres terroryzmu, socjaldemokracji, skończywszy na dyktaturze bolszewików – sukcesorów rewolucyjnej myśli XIX wieku, którą przekształcili w realną praktykę walki klasowej. Doktryna rewolucyjna dawała odpowiedź na najważniejsze problemy powstające w sumieniu człowieka oraz rozwiązanie zagadnień, będących bolączką społeczeństwa. Młody ruch socjalistyczny wydobył w imperium carskim skrajne sprzeczności i antagonizmy. Był niekiedy ofiarą błędów swoich czcicieli, męczenników dogmatów, szczerych fanatyków, surowych krytyków, jak i błędnego odczytania znaków czasów, ale jego generalne założenia czy patos deklaracji nigdy nie były przyczyną porażek.

Historia rosyjskiego ruchu rewolucyjnego jest także dziejami postępowej inteligencji. Pod względem ideowym rewolucja rosyjska była w istocie rewolucją inteligencką. Cały bagaż rewolucji wywodził się z inteligencji – przywódcy, aktywiści, programiści, myśliciele, terroryści.

Inteligencja rosyjska stała na czele pochodu prowadzącego do rewolucji w „państwie dworian". Wywodząca się z *dworian* inteligencja była warstwą mającą faktyczną władzę, nie car, nie dwór carski, nie ministrowie. Każdy inteligencki funkcjonariusz czy intelektualista służył rządowi, otrzymywał od rządu pieniądze i występował jako opozycjonista wobec swojego dobroczyńcy. W piersi inteligenta tkwiły dwie dusze. Był on jednocześnie carskim biurokratą i rewolucjonistą. Wraz z upadkiem reżimu carskiego (1917) umarła stara, rewolucyjna inteligencja i jej miejsce zajęła nowa inteligencja, wywodząca się z warstwy robotniczej i chłopskiej. Inteligencja przez dziesiątki lat służąca sprawie rewolucji, przeżyła największy dramat w swoich dziejach, co ją pchnęło do szeregów kontrrewolucji.

Różnymi drogami dochodzono do rewolucji, zarówno drogą sentymentalnych rozważań, współczucia cierpiącym „warstwom ludzi pracy", jak i poprzez studia nad historią i ekonomią polityczną, nad rozwojem społeczeństwa rosyjskiego. Inteligenci rosyjscy działali na Zachodzie Europy, dokąd zagnały ich prześladowania polityczne w kraju. Tam czerpali z doświadczeń rozwijających się ruchów rewolucyjnych, ale rewolucja rosyjska była rosyjską. Jej największe dojrzewanie pojawiło się w pierwszej dekadzie XX wieku, kiedy świat pogrążył się w impasie politycznym, moralnym,

nadciągającej Wielkiej Wojnie. W tym zawirowaniu tkwił rosyjski ruch rewolucyjny, który już przestał być lokalnym wydarzeniem. Kto będzie budował nowy porządek świata? To była perspektywa, do której obóz rewolucji nie mógł się nie przysposobić. Sto lat później gruziński pisarz Walery Kvoratskhelis trafnie zauważył: „Tylko ideologia socjalistyczna odpowiada historycznej misji Trzeciego Rzymu”[4].

Rewolucja rosyjska była zjawiskiem unikalnym w skali światowej, była pierwszą w XX wieku udaną rewolucją antykapitalistyczną, która postawiła sobie zadanie gruntownej przebudowy społeczeństwa. Nie była ona jedynie przejawem kryzysu ustroju, lecz punktem zwrotnym w jego historii poprzez gwałtowne zerwanie z przeszłością.

Prezentowana książka nie obejmuje całościowo dziejów rosyjskiej rewolucji, lecz omawia wybrane fragmenty jednego jej nurtu – radykalnego. Z tego też względu dokonano ścisłego doboru materiału. Wiele kwestii szczegółowych jest rozwiniętych w literaturze przedmiotu (zob. Bibliografia). Rewolucja rosyjska należy już do historii. Współczesny badacz wie o niej więcej, niż wiedzieli ówcześni ludzie. Musimy przyznać, że nie ma epoki, o której tyle wiemy. Ale czy wiemy wszystko? Czy dziwaczne teorie historiozoficzne, banały i stereotypy nie przesłaniają prawdy? Nie zajmuję się teorią rewolucji jako takiej. Przeciwstawnych teorii próbujących odpowiedzieć na pytanie, czemu rewolucje wybuchają, w tym rosyjska, jest wiele. Historycy zdziałali niemało dla poznania obrazu rewolucji w imperium carskim. Niepodobna pominąć historiografii skazanej na bieżące polityczne potrzeby, jak stawianie rewolucji rosyjskiej ideologicznych kapliczek i nazywanie jej największym dobrem (historiografia radziecka) po jej potępienie i nazywanie największym złem (historiografia anglosaska i postradziecka). Jedni i drudzy jednak dostarczyli cenny materiał do refleksji.

W pracy koncentruję się nad socjalnymi, socjopsychicznymi (psychologicznymi) przyczynami rewolucji, zagadnieniem władzy państwowej (najważniejszy problem każdej rewolucji), zagadnieniem zmiany stosunków własnościowych (antykapitalizm rewolucji – nurtu radykalnej socjaldemokracji).

Walka, jaką toczono, miała na swoje usługi tysiące ludzi, trzy pokolenia historyczne, które osiągały swoją dojrzałość w czasie bojów o urządzanie świata na nowo i znalezienia w nim miejsca dla swojego życia. Rola, jaką wyznaczyli sobie socjaldemokraci, polegała na staniu się ośrodkiem odrodzenia, zerwania kagańców niesprawiedliwości, pogardy, nienawiści, niezamykania oczu na przeciwieństwa i sprzeczności, wprowadzania do nich myśli refleksyjnej i „subiektywnej” koncepcji rewolucji.

Pierwsi rosyjscy socjaldemokraci nie byli tylko rosjocentrystami, lecz orientowali się na Europę, oczekiwali stamtąd poparcia dla swoich aspiracji. Walka w kraju i poza jego granicami byłaby niemożliwa, gdyby nie było ludzi owładniętych duchem rewolucyjnego socjalizmu. Sprawa rewolucji dała im okazję do bohaterstwa

i ofiar. Pomijam orędowników innych nurtów politycznych, wśród których nie brakowało odważnych krytyków ustalonego porządku. Byli oni nawet wśród ideologów konserwatyzmu. Nowe czasy niosły nowe wyzwania. Obfitość nurtów, grup politycznych, klubów dyskusyjnych, miały jeden cel: głosić swoją prawdę, strzec własnych racji. Ale komu historia przyznała rację? Nie pomijam wątków personalnych, wszak historię tworzyli ludzie. Na kartach książki przewija się cała galeria postaci znanych, mniej znanych, nieznanych czy zapomnianych. Nie chodzi o prostą rekonstrukcję znanych faktów z ich życia. Są to wizerunki ludzi żywych, a nie ze spiżu, których imiona na swych kartach zapisała historia. Wielu z nich było znakomitymi publicystami, teoretykami. Ich prace nie były celem samym w sobie. Przede wszystkim byli rewolucjonistami. Pomimo upływu 100–150 lat i zmienności wydarzeń ich poglądy na braterski egalitaryzm, sprawiedliwość, równość, wolność, godność człowieka, nie straciły znaczenia, choć nie wywołują dziś takiego zainteresowania jak w przeszłości, kiedy byli bohaterami chwili. Gdy zeszli z widowni, stali się po prostu postaciami historycznymi, jedni przedmiotem podziwu, czci i miłości, inni znienawidzeni i obrzuceni obelgami, które miałyby ich zdyskredytować, poniżyć, chociaż własną krwią przypieczętowali prawdę, o którą walczyli.

Scenę aktorów rewolucji wypełniają Polacy, obdarzeni talentem politycznym, niepospolitymi zdolnościami, wiedzą, niezwykłą odwagą okazywaną w akcjach bojowych, jak i w chwili stracenia w warszawskiej Cytadeli, wydobywający z siebie okrzyk: „Niech żyje niepodległa Polska, niech żyje rewolucja". Śmierć bojowników rodziła nowych szermierzy walki. Krwią i łzami jest zapisana kronika dziejów polskiego socjalizmu. W tym samym czasie, kiedy polskich niepodległościowców pędzono na Sybir, inni Polacy służyli carskiemu imperium. To był jeden z najbardziej uderzających faktów czasów zaborów. Dzieje polskiego ruchu rewolucyjnego i robotniczego wymagają odrębnych badań, podobnie jak całej tradycji lewicowej, w ostatnich latach zabetonowanej. Zarówno antylewicowość, jak i rusofobia stały się przepustką do łatwych karier politycznych i naukowych, odbierają politykom rozum, a historykom zdolność obiektywnego osądu.

Książka jest próbą wskrzeszenia odległej przeszłości na przekór fałszom i mitom. Całość pracy zamyka się na roku 1917 i ma układ problemowy łamiący zasady chronologii. Niektóre wątki i postacie powtarzają się w kolejnych częściach książki napisanej w konwencji eseju i wykładu naukowego z zachowaniem cech obu tych gatunków. Opracowanie składa się z dwóch części. Obie części będące szkicami wybranych zagadnień, uzupełniają się i stanowią jednolitą całość. Ze względów narracyjnych i konstrukcyjnych, tekst uzupełniam dodatkowymi informacjami w przypisach. Przy pisowni imion zachowano wersję przyjętą w polskim piśmiennictwie (pierwsze imię), zaś patronimikum w języku oryginału.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki

SIŁA PRZEGLĄDU

INNY PUNKT WIDZENIA

Jerzy Domański

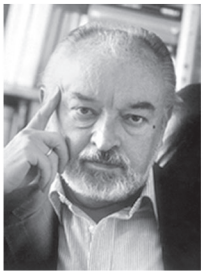

Bronisław Łagowski

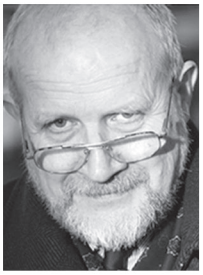

Jan Widacki

Tomasz Jastrun

Andrzej Romanowski

Roman Kurkiewicz

Agnieszka Wolny-Hamkało

Wojciech Kuczok

Andrzej Szahaj

Robert Walenciak

ZAPRENUMERUJ E-PRZEGLĄD

www.tygodnikprzeglad.pl

Elektroniczna prenumerata składa się z e-wydań, które są odzwierciedleniem wydania papierowego w formacie PDF. Możesz je pobrać na swoje urządzenie mobilne (komputer, tablet, telefon). Wystarczy, że masz dostęp do internetu.

SPOJRZENIE NA HISTORIĘ
WBREW POLITYCZNYM MITOM

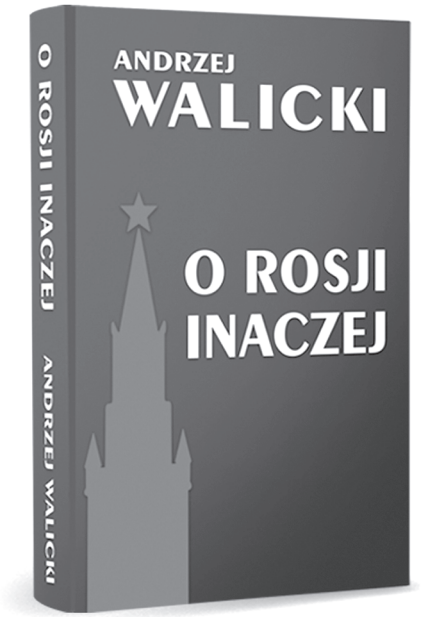

Zbiór tekstów laureata humanistycznego Nobla – międzynarodowej Nagrody im. Eugenia Balzana (Włochy), najważniejszej europejskiej nagrody w dziedzinie humanistyki. Autor pisze o filozofii, historii i polityce Rosji od czasów Aleksandra I aż do Putina oraz pogmatwanych stosunkach polsko-rosyjskich.

Jesteś Andrzeju (takie jest moje głębokie przekonanie) najwybitniejszym myślicielem polityczno-historycznym, jakiego Polska posiada wśród żyjących (…).

Z listu Zygmunta Baumana

Zapraszamy do zakupów naszych książek na stronie sklep.tygodnikprzeglad.pl,
pod adresem sklep@tygodnikprzeglad.pl lub pod numerem tel. 22 635 84 10.

O czym dyskutowali rosyjscy emigranci w Genewie i Zurichu?

Dlaczego Ignacy Hryniewiecki zabił cara?

W imię czego młodzi mężczyźni i kobiety gotowi byli narazić się na śmierć lub długoletnie wygnanie?

Odpowiedzi na te pytania szuka Andrzej Andrusiewicz. Próbuje on na rewolucję spojrzeć w sposób niezależny, wolny od uprzedzeń i uproszczeń.

Nie poddaje się rusofobicznej narracji. Odsłania kręte nieraz ścieżki dziewiętnastowiecznych radykałów i pokazuje ich dramatyczne losy.

Jedni szli na wieś i uczyli chłopów, inni zabijali carskich dygnitarzy. Różnymi drogami próbowali iść do szlachetnych celów.

Książka jest szeroką i barwną panoramą losów postępowej inteligencji rosyjskiej i polskiej oraz buntujących się robotników.

Wystrzegając się schematyzmu i uproszczeń, Autor przedstawia własną wizję skomplikowanych procesów, śledzi proces rewolucyjny we wszystkich jego zawiłościach

FUNDACJA ORATIO RECTA

Przegląd

9 788364 407819